

Jaskinia Diabła

Nagły Atak Spawacza

Pampalini łowca stworzeń, wypierdolił się o korzeń,
wjechał do jaskini diabła, psycha mu siadła, psycha Ci siadła. (x2)

Jadę, wysiadam, temat obadam,
płacę się żegnam szybko spadam,
wbijam po omacku do jaskini,
nie ma tutaj yo, żadnej świni,
jest mini wąż ale tej w kablówce,
pokazuje styl znowu na solówce,
i chuj jadę wysiadam pije,
omijam wszystkie jadowite żmije,
pale babola tera u Zochy,
skończyły się kurwa holenderskie kochy,
ale jest mała chińska czapeczka,
nie otwieraj yo tego wieczka,
bo to zawlecza od dużej bomby,
zobaczysz tylko kurwa zielone romby,
a dancing się hula i rap po całości,
oglądam w telewizji serial kości.

Pampalini łowca stworzeń, wypierdolił się o korzeń,
wbijam się do jaskini diabła, psycha Mi siadła, psycha Ci siadła.
Pampalini łowca stworzeń, wypierdolił się o korzeń,
wbijam się do jaskini diabła, psycha Ci siadła, psycha Ci siadła.

W moim mieście wybrali takiego prezydenta,
co w Afryce z Pampalinim pierdolił zwierzęta,
jeździł na wielbłądzie z kolegą Arkadiuszem.
uczyli się we dwoje od murzynów strzelać z kuszy,
teraz nikt ich nie ruszy nawet smród z Jacka paszczy,
ceni sobie Jacek, gdy mu ktoś do paszczy naszczy,
świnia pieprzoną zazwyczaj nazywany,
naturalny instynkt z mlekiem matki wyssany,
wiosna nadchodzi towarzysze komuniści,
Jaruzelski z Leninem bujają się na wiśni,
co się przyśni Wam pedały w demokratycznym kraju,
podobno w którymś zoo pilnie małpy szukają,
papapa Lech o mistrza gra, właśnie tak, na meczu od lat,
prosto z miasta, wiary moc, jak co noc, w klubie tłok,
siedzę u Zochy babola kopcę, nic co ludzkie nie jest mi obce,
uwierz, w lepsze dni, Pampalini pomoże Ci.
Lepiej krok w tył i dwa do przodu, poznański rap, hardcore styl,
weź się lepiej kurwa zmyj, nie chcę patrzeć na ten pozerski ryj.

Pampalini łowca stworzeń, wypierdolił się o korzeń,
wbijam do jaskini diabła, psycha Mi siadła, psycha Ci siadła.
Pampalini łowca stworzeń, wypierdolił się o korzeń,
wbijam do jaskini diabła, psycha Mi siadła, psycha Ci siadła.